



WIDZENIE

W systemie wiedzy don Juana istnieje semantyczna różnica pomiędzy widzeniem a patrzeniem jako dwoma różnymi sposobami postrzegania. Patrzenie odnosi do zwykłego sposobu, w jaki jesteśmy przyzwyczajeni postrzegać świat, podczas gdy widzenie oznacza bardzo skomplikowany proces, dzięki któremu człowiek wiedzy rzekomo postrzega istotę zjawisk²⁶.

Zdolność ta, według don Juana, kultywowana jest od niepamiętnych czasów wśród Indian. W *Wewnętrznym ogniu* opowiada on o tolteckich czarownikach, którzy posiadli tajemną wiedzę, dzięki której mogli wpływać na innych i podporządkowywać ich sobie. Toltekowie weszli na drogę wiedzy po spożyciu roślin mocy i z czasem niektórzy z nich nauczyli się widzieć. Potem zaczęto przekazywać wiedzę innym, lecz, niestety, wielu z nich popadło w obsesję na tle tego, co zobaczyli. Uwierzyli bowiem, że liczy się tylko ich własny geniusz, zapominając przy tym, iż ważniejsze od samego widzenia jest to, co się z nim robi. Ale nie

²⁶ C. Castaneda, *Odrębna rzeczywistość*, s. 13.

zabrakło też takich, którzy pozostali ludźmi wiedzy. Dzięki wielu założonym bractwom nauki te przetrwały. Mniej więcej od czasów konkwisty zaczął się nowy etap. Zdjęto nacisk z zażywania roślin mocy i zaczęto rewidować wszystkie praktyki. Za najważniejsze procedury uznano intencję, śnienie i skradanie się. Parę wieków poddaństwa wobec hiszpańskich najeźdźców stanowiło idealne warunki do wcielenia nowych zasad w życie. Wiedzę zaczęto utrzymywać w tajemnicy, a dzięki temu jedynie wtajemniczeni potrafili poskładać swoje odkrycia w całość. Zaczynając nowy cykl, wprowadzono pewien porządek do posiadanej już wiedzy. Do tych właśnie przekazów nawiązuje Juan Matus, jako ich spadkobierca.

Widzenie to postrzeganie poza opisem, a świat jest dany bezpośrednio w doświadczeniu. **Jeżeli człowiek widzi, wtedy nie musi żyć ani jako wojownik, ani jako ktokolwiek inny, ponieważ widzi rzeczy, jakimi są, i kieruje swoim życiem zgodnie z tym, co widzi**²⁷. Ale nie tylko. Jest to też sposób na pozbycie się przywiązania i pragnień. Don Juan mówi: „**Kiedy człowiek potrafi widzieć, staje się wszystkim, ponieważ stał się niczym**. Wtedy człowiek może być wszystkim, czym zechce, albo dostać wszystko, czego pragnie. On jednak niczego nie pragnie, a zamiast zabawiać się swoimi współbraćmi, jakby byli zabawka-

²⁷ C. Castaneda, *Odrębna rzeczywistość*, s. 179.

mi, spotyka ich ogarniętych szaleństwem. Jedyna różnica między nimi polega na tym, że **człowiek, który widzi, kontroluje swoje szaleństwa i kaprysy, podczas gdy inni ludzie tego nie potrafią**. Człowiek, który widzi, nie interesuje się więcej innymi ludźmi. Widzenie pozbawiło go przywiązania do wszystkiego, co znał²⁸. Dzięki tej zdolności można zobaczyć wszystko jako nowe, jako coś, co jeszcze nigdy się nie wydarzyło. Nie ma już nic znajomego w świecie. Nie oznacza to jednak, że wszystko staje się bezwartościowe, lecz raczej, że staje się nieważne. **Wszystko jest sobie równe i dlatego nieważne**. Kiedy uczeń nauczy się widzieć, zostaje w świecie sam, jedynie ze swoim kaprysem. Wie, że tak jak każdy zmierza donikąd. Wie to, bo widzi, że nic nie jest ważniejsze od innych rzeczy. Człowiek wiedzy nie posiada niczego – honoru, godności, współczucia, imienia – a tylko życie, i dlatego to kontrolowany kaprys jest jego jedynym łącznikiem ze współbraćmi²⁹. Jednak nie oznacza to, że człowiek staje się zupełnie pusty, bez uczuć. Wręcz przeciwnie, łatwiej dzieli się z innymi ciepłem i tchnieniem wolności, bo niczego nie wymaga i nie oczekuje w zamian.

Widzenie nie jest jakąś siłą czy mocą, jak w przypadku woli. To raczej sposób na przechodzenie

²⁸ C. Castaneda, *Odrębna rzeczywistość*, s. 183.

²⁹ Ibidem, s. 103.

przez rzeczy, to reagowanie na zaproszenie świata znajdującego się poza opisem, który nauczyliśmy się nazywać rzeczywistością³⁰. Człowiek wiedzy postrzega świat zmysłami, wolą i właśnie widzeniem³¹.

Widzenie według czarowników polega na osiągnięciu wewnętrznego spokoju, wypełnionego prawdziwą ciszą, a następnie na emisji siebie na zewnątrz³², tak aby spotkać się i stopić z innym człowiekiem albo z czymkolwiek, co znajduje się w zasięgu pola świadomości³³. Jest więc to doświadczenie jedności. Podobnych stanów doświadczyło wielu mistyków Zachodu, a na Wschodzie, np. w hinduskiej jodze czy budyzmie, spotykamy wiele opisów takiego właśnie stanu.

Don Juan mówi o dwóch ciałach. Pierwsze stanowi element procesów poznawczych powszedniego życia. Drugie jest zamkniętą całością energetyczną człowieka. Są to na przykład niedostrzegalne części ciała, jak organy wewnętrzne, a przede wszystkim energia, która przez nie przepływa. Podkreśla również, że to właśnie ta strona człowieka, którą postaram się przybliżyć Czytelnikowi, choć trochę w teorii sobowtóra,

³⁰ C. Castaneda, *Podróż do Ixtlan*, s. 11.

³¹ C. Castaneda, *Odrębna rzeczywistość*, s. 178.

³² Por. Karmapa III, *Maha Mudra, Wielka Pieczęć* – stan umysłu opisywany przez buddystów jako nirwanakaja.

³³ C. Castaneda, *Opowieści o mocy*, s. 178.

potrafi postrzegać energię bezpośrednio. Ze względu na to, że nasz wzrok w naszym zwykłym sposobie postrzegania odgrywa największą rolę, starożytni szamani nazwali ów akt bezpośredniego postrzegania energii jako widzenie.

Każdemu z nas trafiają się w życiu sytuacje, których nie możemy uniknąć. Stajemy się zwycięzcami bądź pokonanymi. Aby wybrnąć z trudnej sytuacji, jesteśmy prześladowcami albo ofiarami. Doświadczamy satysfakcji z wygranej albo też cierpimy, doświadczając klęski. Według don Juana te dwa rodzaje zachowań dominują, dopóki nie opanuje się widzenia. Usuwa ono iluzję klęski, cierpienia i zwycięstwa. **Aby uniknąć wspomnień okresu poniżenia, należy nauczyć się widzenia wtedy, gdy jest się zwycięzcą i odwrotnie**³⁴.

Ludzie wiedzy mówią, że nie można zmienić ludzi. Każdy może zrobić to ewentualnie sam. Niemożliwe jest więc współczucie jako potrzeba pomocy istocie cierpiącej. Stwarza ono poczucie ważności, że jesteśmy na tyle doskonali, by pouczać innych. Najtrudniejszą rzeczą okazuje się pozwolić współbraciom być. Dopiero widzenie pozwala na zobaczenie, dlaczego tak jest. Kiedy człowiek widzi, postrzega innych ludzi jako jajo, złożone ze świetlistych włókien, a kontakt z zewnętrznym światem odbywa się za pomocą wiązki długich włókien, wystrzeliwują-

³⁴ C. Castaneda, *Odrębna rzeczywistość*, s. 165.

cych ze środka brzucha. Jak stwierdza don Juan: **„Człowiek jest świetlistym jajem, niezależnie od tego, czy jest królem, czy żebrakiem, i nie ma sposobu, żeby cokolwiek w nim zmienić. Bo co by można zmienić w świetlistym jaju? Co?”³⁵. Widzenie więc jest zdolnością bezpośredniego postrzegania istoty ludzkiej jako energii i jej przepływu, podobnie jak i całego świata.** Przez pokolenia czarownicy badali ten fenomen, a z czasem założenie, że wszystko dookoła jest energią, stało się podstawowe. **Spółeczna percepcja okazała się wtórna i ograniczająca zakres naszych możliwości.** W ciągu wielu pokoleń podróży w odmiennych stanach świadomości wypracowano teorię Orła.



EMANACJE ORŁA I PUNKT SCALAJĄCY

Podczas zapuszczania się w niepoznawalne czarownicy dostrzegli niepojętą siłę, z której biorą swój początek wszystkie czujące istoty. Nazwano tę siłę Or-

³⁵ C. Castaneda, *Odrębna rzeczywistość*, s. 129.

łem, ponieważ tylko przez moment widzący mogli znieść jej widok i w ciągu tych kilku spojrzeń zdążyli dostrzec, że kształtem przypomina ona orła. Jest on dawcą świadomości, którą w ciągu życia każda czująca istota wzbogaca. Potem wraca ona do źródła, jest niejako pożywką dla Orła. **Celem całego istnienia jest wzbogacanie świadomości, własnej świetlistości. Jest ona wzbogacana i powiększana przez procesy życiowe od chwili poczęcia.** Dla dawnych widzących nie było to kwestią wiary czy logicznego rozumowania, oni to po prostu zobaczyli³⁶.

Jedną z podstawowych tajemnic świadomości jest prawda o tym, że nie istnieje żaden świat przedmiotów (jak uczymy się go od dzieciństwa postrzegać), a jedynie wszechświat emanacji Orła, przepływu energii. Istnienie Orła oraz jego emanacji stało się przedmiotem badań czarowników i stworzyli oni coś na kształt naszej nauki. Przedmiot ich badań jest sprawdzalny doświadczalnie. W każdym z nas jest coś, co pozwala nam widzieć całym ciałem. Ponieważ człowiek składa się z emanacji Orła, musi zwrócić się tylko do swoich składników. To nasza ludzka, nierozwijana świadomość gmatwa wszystko. W kluczowym momencie, gdy emanacje próbują rozpoznać same siebie, czujemy potrzebę interpretowania. Stąd bierze się

³⁶ C. Castaneda, *Wewnętrzny ogień*, Poznań 1997, s. 50.

wizja Orła i jego emanacji. **Tak naprawdę nie istnieje żaden Orzeł ani emanacje, a jedynie coś, czego żadna żywa istota nie potrafi pojąć³⁷.**

Zdając sobie sprawę z ograniczenia swoich możliwości, nowi widzący wprowadzili podział rzeczywistości na znane, nieznanne oraz niepoznawalne. Znane i nieznanne należą do tej samej kategorii – jedno i drugie leży w zasięgu ludzkiej percepcji, a czarownik potrafi w każdej chwili opuścić znane i wejść w nieznanne. Przejście to daje poczucie śmiałości, euforię i przyływ sił; w obliczu nieznanego człowiek osiąga szczyt swych możliwości. Niepoznawalnym nazwali to, co przekracza granice naszej percepcji jako ludzi. To, co się tam znajduje, wykracza poza możliwości naszego pojmowania³⁸. Skutki zapuszczania się w te obszary okazują się być katastrofalne – ciało traci witalność, a umysł błądzi bez celu. Obszar ten nie ma dla nas właściwości energetyzujących. Patrzenie jest przebywaniem w znanym, a widzenie natomiast jest obnażaniem istoty wszystkiego, obserwacją nieznanego i wglądem w niepoznawalne. Nie daje ono pociechy człowiekowi, rozpada się on na kawałki, przekonując się, że istnienie jest niezrozumiale skomplikowane, a nasza zwykła świadomość płami je swoimi ograniczeniami³⁹.

³⁷ C. Castaneda, *Wewnętrzny ogień*, s. 53.

³⁸ Ibidem, s. 47.

³⁹ Ibidem, s. 65.

Nowi widzący zauważyli, że choć nie można podać konkretnego opisu emanacji ani opisu Orła, działają one w przymusowy sposób, że wszystkie organizmy żywe muszą je wykorzystywać, niezależnie od uświadomienia tego sobie. **Każda żywa istota jest tak zbudowana, by wychwytywać pewien zakres tych emanacji. Dla każdego gatunku jest on inny, a nacisk, jaki wywierają te emanacje, powoduje, że organizm buduje sobie obraz świata zgodny z własnym zakresem postrzegania.** Tak mówi również nowa teoria dwuwymiarowego świata jako hologramu. Człowiek interpretuje emanacje jako rzeczywistość, choć odbiera tylko niewielką ich część. Według widzących jest to tak nieznaczna ilość, że nie należy przykładać zbyt wielkiej wagi do naszych spostrzeżeń, choć nie można ich zupełnie zignorować⁴⁰.

Każda istota jest zamkniętym, świetlistym kokonem złożonym z czegoś na kształt świetlistych włókien, z tym, że włókna te są obdarzone samoświadomością. Odkryto również, że blask, który posiada kokon, to właśnie świadomość żywych istot, nazwano go więc blaskiem świadomości. Postrzeganie polega na dopasowywaniu emanacji zawartych wewnątrz kokonu do tych na zewnątrz. Widzący potrafią rozpoznać, które emanacje wewnątrz danej

⁴⁰ Ibidem, s. 55.

istoty odpowiadają tym na zewnątrz. Te znajdujące się na zewnątrz, odpowiadające tym wewnątrz, stale na nie napierają. Kokon steruje kierunkiem tego naporu przez izolację emanacji wewnętrznych. Widzący stali się mistrzami świadomości, kiedy nauczyli się sterować strukturą ludzkiego kokonu⁴¹. Odkryli, że prawdziwa tajemnica nie kryje się w naszym wnętrzu, a świadomość zawsze znajduje się na zewnątrz. Ponieważ swobodne emanacje z natury zatrzymują te, które znajdują się we wnętrzu kokonu, chodzi o to, by pozwolić swobodnym emanacjom na stopienie się z tym, co znajduje się wewnątrz nas. **Widzący wierzą, że skutkiem tego stajemy się naprawdę tacy, jakimi jesteśmy – płynni, w nieustannym ruchu, wieczni.** Stopień świadomości żywych istot zależy od odpowiedniego poddania się naporowi swobodnych emanacji⁴².

Widzenie jest skutkiem niezwykłych połączeń emanacji i nie ma nic wspólnego ze wzrokiem. Don Juan dodaje, że gdy coś się widzi, to pojawia się głos tłumaczący mu nowy, tworzący się właśnie porządek. Jeśli głosu owego nie ma, nie jest to widzenie, tylko coś innego. Jest on bezpośrednio związany tylko z człowiekiem, ponieważ nikt oprócz nas nie mówi⁴³.

⁴¹ C. Castaneda, *Wewnętrzny ogień*, s. 62.

⁴² Ibidem, s. 69.

⁴³ Ibidem, s. 67.

W każdym z nas istnieje pewien czynnik selekcyjny odpowiadający odpowiednim emanacjom zewnętrznym i wewnętrznym oraz łączący je ze sobą. Nazywa się go punktem scalającym. Pewien szczególny sposób połączenia emanacji, który postrzegamy, jest skutkiem działania tego miejsca w kokonie. Wyraźne emanacje tworzą większą część spektrum ludzkiej świadomości, ale są jedynie niewielkim fragmentem wszystkich emanacji zawartych w kokonie. Czarownicy nazywają je: ***prawą stroną, normalną świadomością, tonalem, tym światem, tym, co znane, pierwszą uwagą***. Nieużywana pozostała część jest przedmurzem nieznanego. Właściwe nieznanne składa się z emanacji, które nie należą do ludzkiego pasma i na których nigdy się nie skupiamy. Czarownicy nazywają je: ***świadomością lewej strony, naguałem, innym światem, nieznanym, drugą uwagą***⁴⁴. Warto dodać, że istnieje też ***trzecia uwaga, która jest świadomością oraz opamiętaniem pierwszej i drugiej uwagi***.

Według don Juana osoby dysponujące większą mocą potrafią przepchnąć koncentrację ze zwykle używanych emanacji na sąsiednie⁴⁵. Nazywane jest to uderzeniem *naguala*, bo tak określa się człowieka mającego pewien naddatek energii, i to właśnie ci ludzie są nauczycielami i głównymi przekazicielami spad-

⁴⁴ Ibidem, s. 120.

⁴⁵ Ibidem, s. 121.

ku wiedzy czarowników. Przez uderzenie w miejsce punktu połączenia zostaje on przeniesiony w inne miejsce, a świadomość człowieka zmienia się. Nauka odbywa się na dwóch poziomach – w normalnej rzeczywistości i w odmiennym stanie przesunięcia owego punktu. Dopóki uczeń nie zbierze odpowiedniej ilości mocy, nie może dotrzeć do nauk tak zwanej lewej strony. Czarownicy uczą, że miejsce punktu można zmienić samemu, od wewnątrz. Gdy uczeń opanuje tę umiejętność, może przypomnieć sobie wiele sytuacji, których wcześniej nie pamiętał. Od książki *Dar Orła* Carlos Castaneda opisuje proces przypominania sobie wiedzy przekazywanej mu w odmiennym stanie świadomości. Odzyskanie tej pamięci jest skupieniem emanacji, których używano w trakcie nauki i dotarciem do pełni siebie.

Zwykła pozycja punktu skalającego jest właśnie otaczającym nas światem i utrwalamy ją ciągłym wewnętrznym dialogiem. Umiejętność przesuwania tego punktu pomaga uświadomić sobie widzącemu, że tajemnica tkwi w percepcji. Nie w tym, co postrzegamy, ale w tym, co sprawia, że postrzegamy. **Jedynie pozycja punktu skalającego decyduje o tym, co postrzegają nasze zmysły.** Jeśli punkt znajdzie się w innym miejscu i złączy inne emanacje, to nasze ludzkie zmysły zaczną postrzegać niepojęte rzeczy⁴⁶.

⁴⁶ C. Castaneda, *Wewnętrzny ogień*, s. 136.

Warto na koniec tego rozdziału wspomnieć o wielkich pasmach emanacji Orła. Ponieważ emanacje zawsze występują w zbitkach, dawni widzący nazwali je pasmami. Istnieje na przykład pasmo, które wytwarza istoty organiczne, choć nie wszystkie te istoty posiadają te same emanacje, a to ze względu na ogromną rozległość owego pasma⁴⁷. Aby ułatwić wyobrażenie tego sobie, widzący opisują pasmo jako szeroki pas świetlistych włókien, niekończących się świetlistych strun. Organiczne istoty to bąble, które wyrastają dookoła tych wiązek. Niektóre bąble znajdują się w centrum pasma, niektóre zaś z brzegu, przez to zostaje określone dla nich spektrum dostępnych im emanacji. Pasm takich istnieje nieskończenie wiele, ale widzący zauważyli, że na Ziemi występuje ich czterdzieści osiem. Oznacza to, że istnieje czterdzieści osiem typów organizacji, struktur, a życie organiczne jest jedną z nich. Siedem z owych pasm wytwarza nieorganiczne bąble świadomości (nie jest to dostępne naszemu umysłowi, ale jest dostępne widzeniu), reszta zaś tworzy jedynie organizacje⁴⁸. Do trzech z owych ośmiu pasm Orzeł rozsyła świadomość przez swoje emanacje. Castaneda słusznie zauważa, że przypomina to, jak religijne osoby mówią o dawaniu życia przez Boga. Don Juan odpowiada, że choć stwierdzenia te

⁴⁷ Ibidem, s. 167.

⁴⁸ Ibidem, s. 168.

nie powstały z tego samego punktu widzenia, oznaczają to samo. **Różnica polega na tym, że widzący dostrzegają, jak Orzeł rozsyła świadomość przez swoje emanacje, ale ludzie religijni nie widzą Boga darzącego życiem przez swoją miłość.** Jednym z najbardziej fascynujących doświadczeń widzącego jest odkrywanie kolorów trzech wiązek emanacji obdarzonych bąblami świadomości. Jedna z nich jest beżowo-różowa, druga, żółtawa, trzecia, w której zawiera się również człowiek, ma odcień bursztynu⁴⁹. Blask świadomości ludzkiej posiada jego różne odcienie, a zależą one od zgromadzonej osobistej mocy, energii.

Istnieją też istoty nieorganiczne, które charakteryzują się nieruchomą otoczką, przypominają bezkształtne pojemniki o niskim stopniu świetlistości, w odróżnieniu od organicznych istot – bąbli promieniujących energią. W obydwu strukturach występują niosące świadomość świetliste emanacje. Umożliwiają one fascynującą komunikację między istotami z ośmiu wielkich pasm⁵⁰. Ona to sprawia możliwość kontaktu i związku z tajemniczymi sprzymierzeńcami czarowników.

Wszystko, co postrzegamy, składa się z fragmentów kokonów lub naczyń wypełnionych emanacjami. Świat składa się z czterdziestu ośmiu pasm. Punkt połączenia naszego zwykłego postrzegania złożony jest z fragmen-

⁴⁹ C. Castaneda, *Wewnętrzny ogień*, s. 169.

⁵⁰ Ibidem, s. 171.

tów dwóch pasm, organicznego i struktur nieobdarzonych świadomością. Pozostałe czterdzieści pasm nie należy do świata, który normalnie postrzegamy. Czarownicy dzięki swoim podróżom odkryli siedem kompletnych światów, które nasz punkt skalający jest w stanie poskładać, po jednym dla każdego pasma świadomości⁵¹. Liczbę siedmiu światów i siedmiu odpowiadających im poziomów odnajdujemy też w niektórych gnostycznych tradycjach, np. w jodze kundalini⁵². Podobne podziały świata na poziomy znane są właściwie każdej kulturze i różna jest ich liczba.

Warto również wspomnieć o ciekawej uwadze, jaką w książce pod tytułem *Tajemnice życia* poczynił Osho, jeden ze współczesnych nauczycieli duchowych indyjskiego pochodzenia. Podobnie jak w wizji świata widzianych, Osho mówi o ciele, jak i otaczających nas rzeczach jako energii. Mówi, że jesteśmy światłem. Przywołuje on znany wzór Einsteina $E=mc^2$, w którym E jest energią, m materią i c prędkością światła. Wskazuje to na **obecność problemu świata jako energii we współczesnej nauce**. Można pokusić się o uproszczenie interpretacji genialnej teorii Einsteina – **ludzie i cały otaczający nas świat, a przynajmniej to, co zwiemy materią, jest w ciągłym ruchu, jest energią. Światłem?** Sam Einstein powiedział, że

⁵¹ Ibidem, s. 173.

⁵² Zob. A. Avalon, *Joga kundalini*, Poznań 2001.

Arystotelesowska koncepcja, zgodnie z którą materia składa się z mechanicznych obiektów poruszających się w geometrycznej przestrzeni, zatrzymała rozwój fizyki na dwa tysiące lat. Dzięki badaniom prowadzonym w XX wieku odrzucenie greckich koncepcji dotyczących przestrzeni geometrycznej stało się koniecznością⁵³. Konsekwencje nowego rozumienia materii dają nam, współczesnym ludziom, możliwość wypróbowania nowego, innego kontaktu ze światem zewnętrznym. Dlatego po przedstawieniu tego, jakże skomplikowanego i tajemniczego, opisu rzeczywistości, jaki znajdujemy w książkach Carlosa Castanedy, rozważymy zagadnienie człowieka jako istoty obdarzonej świadomością i będącej bąblem, kokonem światła, percepcją. Przyjrzymy się również jego postawie wobec tak postrzeganej rzeczywistości.

⁵³ A. Mindell, *Śniące ciało. Rola ciała w odkrywaniu jaźni*, wyd. Rebirthing Łódź, s. 23.